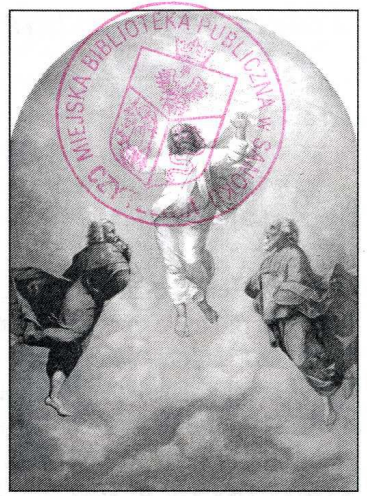




# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 43 (274) 26 października 2008r.



## O właściwym zachowaniu się w kościele

Na dzień rocznicy poświęcenia kościoła można wybrać jedną z kilku proponowanych Ewangelii. Wśród nich jest fragment o wypędzeniu przez Jezusa handlarzy ze świątyni jerozolimskiej. Do nich kieruje Jezus surowe słowa: „*Weźcie to stąd, a z domu mego Ojca nie róbcie targowiska*” (J 2,16). To wydarzenie i te słowa są dla mnie zachętą, aby tym razem napisać kilka słów o właściwym zachowaniu się w domu Bożym, czyli kościele.

Każdy kościół, każda świątynia jest miejscem szczególnego przebywania Boga. Dla nas, katolików, jest to miejsce jeszcze bardziej wyjątkowe, albowiem wierzymy, że w tabernakulum jest realnie obecny pod postacią Chleba Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel. Dlatego przed tabernakulum przykłękamy z szacunkiem i cziłą należą samemu Bogu, a nasze zachowanie w kościele jest pełne szacunku dla Boga Osobowego, który „*pozostał z nami aż do skończenia świata*” (por. Mt 28,20).

Jak należy zachowywać się w kościele? Czy postawa ludzi w kościele w obecnych czasach jest właściwa? Te pytania wymagają nieco dłuższej odpowiedzi, bo problem jest złożony. Myślę, że w tym kościelnym „savoir vivre” można wyróżnić kilka elementów: strój, postawa ciała, gesty, milczenie.

Jeśli chodzi o **strój** to w kościele powinien być on czysty, schludny i skromny. Z reguły wszyscy do kościoła ubierają się świątecznie, mówi się nawet o „kościelnym ubraniu”. Najwięcej do poprawy jest jeszcze w czasie letnim, w czasie upałów, kiedy zauważa się pewne niestosowności. I choć na tablicach przed wielu kościołami znajdują się plansze „strój raczej godny, niż wygodny”, to nie do



wszystkich to dociera, gdyż niektórzy mylą sobie świątynię z plażą. Najbardziej niestosowne zachowanie i strój zapamiętałem, gdy zwiedzałem piękny gotycki kościół w Kutnej Horze w Czechach, gdzie zwiedzający wchodzili dosłownie półnago, np. mężczyźni bez koszuli, jedynie w krótkich spodenkach, a kobiety w stroju plażowym! Zachowywali się do tego głośno, rozmawiając i chichocząc, a atmosfera niczym się nie różniła od gwaru ulicy. To był pokaz zupełnej religijnej ignorancji. U nas nie jest na pewno tak źle, ale ciągle trzeba pamiętać, że, mimo nawet dużych upałów, nie należy w zbyt skąpym stroju przychodzić na Mszę św. lub np. do spowiedzi, ponieważ to rozprasza i burzy atmosferę modlitwy i świętości.

Dalej – **postawa ciała**. W kościele obowiązują odpowiednie gesty. Przed tabernakulum należy z wiarą przykłęknąć (nie dygnać!). W czasie mszy św.

kilka razy kłękamy, najlepiej na dwa kolana. Kto wstydzi się przykłęknąć, daje wyraz tego, że jego wiara jest słabiotka. Nieraz obserwuję te dziwne postawy, skulanie się, zginanie w pół z kolanami pod brodą, jeszcze inne niezbyt łatwe do opisanie. Niektórzy się tłumaczą, że mają białe spodnie i się wybrudzą, gdy jest mokro, ale ja to obserwuję przy każdym kolorze garderoby i przy każdej pogodzie. Jeżeli ktoś nie może kłęknąć, z powodu choroby kolan, to niech lepiej ładnie stoi, lub nawet siedząc skłoni głowę, a będzie to o wiele pobożniej wyglądać niż te dziwaczne wygibasy. Także siedzenie i postawa stojąca może być piękna lub brzydka, w zależności od tego, jaką ktoś przyjmuje.

Kolejny element dobrego zachowania się w kościele to postawa **ciszy i skupienia**. Człowiek wyrobiony duchowo potrafi skupić się i pobożnie modlić w kościele. Potrafi wyciszyć się

Zbierzcie pozostałe ułamki.....	2	Pielgrzymując po sanktuariach.....	8
Intencje.....	3	Sukces Zespołu „Soul”.....	13
Ogłoszenia.....	4	Litania do Św. Patrona.....	15
Gościliśmy Krzysztofa Pendereckiego.....	5	Z przymknięciem oka.....	16
Św. ks. Zygmunt Gorazdowski.....	6	Do wydawców Góry Przemienienia.....	16

i zanurzyć w Bogu. Nie będzie się be-  
myślnie rozglądał, kręcił, rozmawiał  
z innymi, beztrosko żuł gumy (jak to  
wstrętne wygląda w kościele, a zda-  
rza się). Często nie bardzo wychodzi  
to dzieciom, które są bardzo niecier-  
pliwe i niezdyscyplinowane. Kręcą się  
na miejscach i rozmawiają, ale dzieciom  
jeszcze można dużo wybaczyć. Trze-  
ba jednak i dzieci właściwie wycho-  
wywać, czasami upomnieć, pouczyć,  
wytłumaczyć, czym jest kościół, jako  
dom Boży i jaka postawa w nim obo-  
wiązuje.

Najdziwniej zachowują się zawsze  
ci, którzy bardzo rzadko chodzą do  
kościółka i nie mają poczucia „sacrum”.  
Ich zachowanie, postawa ciała, rozmo-

wy, chodzenie po kościele w czasie li-  
turgii świadczą często o braku wyczu-  
cia religijnego. Nie potrafią znaleźć  
sobie miejsca w domu Bożym, źle się  
tu czują, jest to dla nich miejsce obce,  
niewygodne. Widać to szczególnie  
wśród młodzieży, która przygotowuje  
się (lub przynajmniej udaje, że się przy-  
gotowuje) do bierzmowania. Jeśli wie-  
lu z nich prawie nigdy nie chodzi do  
kościółka, jeśli nie potrafią uklęknąć,  
jeśli nie umieją się nawet na chwilę  
skupić, to najczęściej stoją na zewnątrz  
kościółka lub w przedsionku, dając tyl-  
ko pozory, że to jest dla nich ważne  
miejsce. A jeśli już wejdą, to zajmują  
miejsca w najciemniejszym zakątku,  
gdzie można się ukryć i zająć swoimi

sprawami. Czasami i do nich trzeba  
skierować parę słów, aby kontrolowa-  
li swoje zachowania, aby wybrali –  
albo życie religijne z Bogiem, albo po-  
stawa niewiary i obojętności. Najgor-  
sze jest udawanie, że się jest wierzą-  
cym, choć właściwie wcale się nim nie  
jest.

„*Nie róbcie z domu mego Ojca  
targowiska*”. Te słowa Chrystusa cią-  
gle są dla nas wyrzutem i przypomnie-  
niem o szacunku dla miejsca modlitwy.  
Obyśmy zawsze kochali ten Boży dom,  
obyśmy powtarzali w wiarę, wraz z  
psalmistą Pańskim: „*Jak miła Panie,  
jest świątynia Twoja*” (por. Ps 84).

*Ks. Tomasz Grzywina*



## Intencje w tygodniu 27.10-2.11.2008 r.

**Poniedziałek, 27.10**  
6.30 + Marianna (greg.)  
7.00 + Henryk 3 r. śm.; + Wojciech  
i Stanisława (f)  
7.30 + Dariusz (greg.)  
8.00 + Eugenia 1 rocznica śm.  
18.00 I. + Maria 11 r. śm. i Mieczysław  
26 r. śm. Poznańscy  
2. dziękczynna za Nawiedzenie  
Matki Bożej w Obrazie Jasnogórskim  
z prośbą o błogosławieństwo Boże dla  
mieszkańców ul. Słowackiego 34,  
klatka 2

**Wtorek, 28.10**  
6.30 + Tadeusz i ++ z rodziny  
7.00 + Juliusz  
7.30 + Tadeusz Robel  
8.00 + Tadeusz, Maria, Stanisław,  
Irena  
18.00 I. + Dariusz (greg.)

2. + Marianna (greg.)  
**Środa, 29.10**  
6.30 + Dariusz (greg.)  
7.00 + Mikołaj, Salomea, Piotr  
7.30 + Felicja i Paweł Romerowicz  
r. śm.  
8.00.....  
18.00 I. Marianna (greg.)  
2. + Jan Starego  
**Czwartek, 30.10**  
6.30 + Zdzisław i Jerzy Bieleń oraz  
++ z rodziny  
7.00 + Tadeusz – ofiara od Renaty  
7.30 + Władysław, Jan, Wojciech  
8.00 + Adam 32 rocznica śm.  
18.00 I. + Marianna (koniec greg.)  
2. + Dariusz (koniec greg.)  
**Piątek, 31.10**  
6.30 o błogosławieństwo Boże dla  
Bartosza i Jakuba

7.00 + Katarzyna i Krystyna  
7.30 + Maria, Katarzyna, Helena  
8.00 + Mieczysława 20 rocznica śm.  
+ Marek  
18.00 I. + Wiktoria Leszczyszyn 2  
r. śm.  
2. + Justyna i Franciszek  
**Sobota, 1.11 – Uroczystość  
Wszystkich Świętych**  
6.30 + Stanisław, Stefania, Helena  
8.00.....  
9.30 + Irena i Bolesław Kędra  
(pocz. greg.)  
11.00 za parafian  
12.30 + Władysław Błaszczak 2 r.  
śm.  
16.00 – nie ma Mszy św.  
18.00 ++ siostry z Róży 13 św.  
Anny oraz + ks. Jacek  
Płowce: ++ z rodziny Mielników

### Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji

**Poniedziałek:** Ef 4, 32- 5,8; Ps 1; Łk 13, 10- 17.  
**Wtorek:** Ef 2, 19- 22; Ps 19; Łk 6, 12- 19.  
**Środa:** Ef 6, 1-9; Ps 145; Łk 13, 22- 30.  
**Czwartek:** Ef 6, 10- 20; Ps 144; Łk 13, 31- 35.  
**Piątek:** Flp 1, 1- 11; Ps 111; Łk 14, 1- 6.

**Sobota:** Ap 7, 2-4, 9-14; Ps 24; 1 J 3, 1-3; Mt 5, 1-12a  
**Niedziela:** 1: Hi 19, 1.23- 27a; Ps 27; 1 Kor 15, 20-24a. 25-28;  
Łk 23, 44- 46.50 52- 53; 24, 1-6a  
2: Dn 12, 1-3; Ps 42; Rz 6, 3-9; J 11, 32-45  
3: Mdr 3, 1-6.9; Ps 103; 2 Kor 4, 14- 5, 1; J 14, 1-6

W dniu wczorajszym, w sobotę, 27 października, w bazylice św. Jana na Lateranie, odbyła się beatyfikacja Sługi Bożej m. Celine Borzęckiej, żyjącej w latach 1833-1913. Bł. Celine Borzęcka przeszła wszystkie etapy i stany życia kobiety – od pięknej dziewczyny, przez rolę żony i matki, doświadczenie śmierci dwojga swoich maleńkich dzieci, ciężkiej choroby męża i wdowieństwa w młodym wieku – do roli założycielki i przełożonej generalnej zgromadzenia. Jest matką duchową zmarłych-wstanek i wzorem polskich kobiet. Więcej na jej temat można przeczytać w tygodniku „Niedziela”. Zapraszamy do ciekawej lektury.

1. Nabożeństwo różańcowe, na które zapraszamy, odprawimy dziś o godzinie 17:00. Dziś bowiem przypada rocznica konsekracji naszego kościoła. W intencji budowniczych tej świątyni, ofiarodawców, restauratorów, fundatorów, duszpasterzy i tych którzy tu przychodzili na modlitwę, którzy tu przeżywali swoje spotkania z Bogiem, odmówimy modlitwę różańcową, w której szczególnie polecać będziemy ówczesnego księdza proboszcza Franciszka Salezego Czaszyńskiego, który z niemałym trudem przy wsparciu wiernych parafian wznosił ten kościół. Niech dobry Bóg wielokrotnie wynagrodzi ich poświęcenie i gorliwość.

2. W sobotę, 1 listopada, **UROCYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH**, w tym dniu. Msze św. odprawimy jak w każdą niedzielę, z jednym tylko wyjątkiem: nie będzie Mszy świętej o godzinie 16:00. O godzinie 14:30 zgromadzimy się na cmentarzu,

gdzie zostanie odprawiona uroczysta Msza święta koncelebrowana, a po niej procesja z modlitwami za Zmarłych. Również o godzinie 14:30, rozpoczniemy modlitwy na Cmentarzu Południowym, czyli tym nowym przy ul. Konopnickiej. W Stróżach i Płowcach porządek Mszy świętych pozostaje bez zmian, z tym, że bezpośrednio po zakończeniu Mszy świętych, odbędą się procesje na miejscowe cmentarze. W związku z uroczystością Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego, w czwartek i w piątek spowiadamy od godziny 17:00, aby umożliwić przyjęcie Komunii św. i uzyskanie odpustów..

3. W Uroczystość Wszystkich Świętych przypada 163 rocznica urodzin ŚW. ZYGMUNTA GORAZDOWSKIEGO, NASZEGO WIELKIEGO RODAKA, KTÓREGO PAPIEŻ BENEDYKT XVI, 23 PAŹDZIERNIKA 2005 ROKU, OGŁOSIŁ ŚWIĘTYM. TO NAJWIĘKSZY Z SANOCZAN, BO ŚWIĘTY. Radujemy się że dnia 15 października 2008 przyjelemy Go uroczystość jako Współpatrona Miasta Sanoka

4. W niedzielę przypada **WSPOMNIENIE WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH (DZIEŃ ZADUSZNY)**. W tym dniu o godzinie 17:00 odprawimy w naszym kościele procesję za Zmarłych.

5. W związku z Dniem Zadusznym na naszych bocznych ołtarzach znajdują się karteczki tzw. **wypominki**. Można je zabierać, w domu czytelnie wypełnić i złożyć u któregoś z kapłanów czy też w kancelarii parafialnej. W listopadzie **codziennie**, o godzinie 17:30, bę-

dziemy modlić się za Zmarłych polecanych w wypominkach. Raz w tygodniu, w poniedziałek wieczorem, odprawiać będziemy Mszę św. za zmarłych polecanych w wypominkach.

6. Przypominamy o **możliwości zyskiwania odpustów** w miesiącu listopadzie. W Uroczystość Wszystkich Świętych wierni mogą zyskać **odpust zupełny**, który może być ofiarowany za zmarłych. Warunkiem jest wyzbycie się przywiązania do grzechów, nawet lekkich, przystąpienie do sakramentu pojednania i pokuty, przyjęcie Komunii sakramentalnej, pobożne nawiedzenie kościoła lub kaplicy oraz odmówienie tam *Ojcze nasz, Wierzę w Boga* oraz jakiegokolwiek modlitwy w intencjach Ojca Świętego. W miesiącu listopadzie w każdym dniu można zyskiwać odpusty za zmarłych nawiedzając pobożnie cmentarz, gdzie należy odmówić *Ojcze nasz, Wierzę w Boga oraz dowolną modlitwę za zmarłych oraz w intencjach Ojca Świętego*. W dniach od 1 do 8 listopada odpust jest zupełny, w pozostałych zaś dniach – częściowy. Spowiedź sakramentalna wystarczy do zyskania odpustów w wielu dniach.

7. Na Wszystkich Świętych na cmentarzu kwestować będzie Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata Alberta, prosząc o wsparcie dla najuboższych. Mieszkańcy naszego miasta już nieraz okazywali swoją wielką hojność i gotowość niesienia pomocy potrzebującym. Ufamy, że i tym razem nie zabraknie ludzi wrażliwych i mogących pomóc biednym.



## Gościliśmy Krzysztofa Pendereckiego

Dnia 2 października 2008 roku, mieliśmy zaszczyt powitać w naszym kościele parafialnym p. Krzysztofa Pendereckiego, znanego w świecie polskiego kompozytora, dyrygenta i pedagoga muzycznego, który swoim talentem rozśławia nasz kraj po całym świecie. Gościć w Sanoku, w naszej świątyni, tak słynnego kompozytora, to obok festiwalu im. Adama Didura, wydarzenie artystyczne roku 2008 w naszym niewielkim mieście.

Profesor Krzysztof Penderecki w swoim repertuarze ma niezliczoną ilość dzieł. Są tam utwory sceniczne – opery; muzyka instrumentalna – utwory na orkiestrę, utwory na orkiestrę smyczkową, utwory na orkiestrę dętą, utwory na zespół jazzowy, utwory na instrumenty solowe i orkiestrę, muzyka kameralna, filmowa, kompozycje na taśmę, muzyka wokalna na chór a capella, utwory na chór i orkiestrę, głosy solowe, chór i zespół instrumentalny bądź orkiestra.

Wielu z nas zachwyca się takimi dziełami, jak choćby *Stabat Mater* z Pasji Łukaszczej, *Veni Creator*, *Benedicamus Domino*, *Benedictus*, *Psalmy Dawida*, *Męka i śmierć Pana na-*

*szego Jezusa Chrystusa* według św. Łukasza, *Dies irae*, *Magnificat*, *Te Deum*, *Agnus Dei*, *Siedem bram Jerozolimy*, *Credo...* Wymieniłem tylko niektóre dzieła, których kanwą jest *Pismo święte*. Już tymi utworami wpisał się Pan Profesor w dzieje ojczystej kultury i chrześcijańskiej duchowości. Wyrażamy swoje uznanie i szacunek dla tylu znaczących osiągnięć.

Organizatorem koncertu był p. Mariusz Szmyd, wójt gminy Sanok. Na koncert złożyły się dzieła muzyki polskiej. Usłyszeliśmy kompozycje choralne a capella Henryka Mikołaja Góreckiego i Krzysztofa Pendereckiego. Usłyszeliśmy utwór „Amen” Góreckiego, który skierował nas w stronę sacrum, tego co wielkie i święte, co ponadczasowe. To rodzaj akceptacji Bożej Woli. Zabrzmiał też utwór samego Mistrza, „De profundis” – „Z głębokości”, który jest częścią „Siedmiu Bram Jerozolimy, który to utwór skom-



ponował Mistrz dla uczczenia trzech tysięcy lat Jerozolimy, Miasta, które w historii zbawienia odegrało tak znaczącą rolę. Usłyszeliśmy także „Agnus Dei” – „Baranku Boży” z „Polskiego requiem”. Część ta powstała w roku 1981, w roku śmierci Prymasa Tysiąclecia, kard. Stefana Wyszyńskiego i była wykonana podczas uroczystości żałobnych. Całe „Requiem” Krzysztof Penderecki skomponował w okresie stanu wojennego. Można powiedzieć, że Mistrz żyje bieżącą historią, którą przekłada na język muzyki i słowa. Obok tego usłyszeliśmy „Agnus Dei” – „Baranku Boży” oraz „Missa pro pace” – „Msza pokoju” Feliksa Nowowiejskiego. Utwór ten został dedykowany tym, którzy oddali swoje życie, abyśmy mogli żyć w pokoju. Wraz z Chórem Polskiego Radia w Krakowie zinterpretował je zasiadający przy organach Robert Grudzień – producent koncertu.

Wieczór ten był dla nas wszystkich okazją do zagłębienia się w tak ważne zagadnienia naszej egzystencji.

*Ks. Andrzej Skiba*



## Św. ks. Zygmunt Gorazdowski – fundator Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Józefa

Święty ksiądz Zygmunt Gorazdowski, jak wiemy z poprzednich artykułów założył wiele dzieł miłosierdzia. Ze względu na ogrom pracy szukał sprzymierzeńców i chętnych mu pomóc, aby obsłużyć rzesze potrzebujących. Dlatego też sprowadził z Tarnopola do Lwowa; Siostrzyczki Ubogie”, które współpracowały z nim w dziełach miłosierdzia.

Były one wielką pomocą w prowadzeniu; Domu pracy”; Taniej kuchni ludowej we Lwowie i innych placówkach. Siostry te dały początek księdzu Gorazdowskiemu do założenia nowego Zgromadzenia zakonnego oddanego posłudze ubogim.

Jak podają dokumenty, Zgromadzenie to powstało we Lwowie w roku 1882 założone przez księdza Zygmunta Gorazdowskiego, aby przychodzić z pomocą ubogim, starcom, chorym i nieuleczalnym. Pierwszą przełożoną generalną była matka Salomea Danek. W „Dekrecie Pochwalnym” napisanym przez Stolicę Apostolską czytamy; Kilka pobożnych niewiast III Zakonu Św. Franciszka z Asyżu opiekując się ubogimi i chorymi miasta Lwowa dało w roku 1882 początek istnienia Zgromadzenia Sióstr III Zakonu Świętego Franciszka z Asyżu, czyli, miłości od św. Józefa, otrzymawszy pozwolenie od Biskupa miejscowego, który kierunek duchowny nowego zgromadzenia powierzył księdzu Zygmunto wi Gorazdowskiemu”; Siostrzyczki Ubogich”potrzebowały chrześcijańskiej formacji, a przede wszystkim szczególnego uwrażliwienia koniecznego do prawidłowej posługi najuboższym i cierpiącym. Tę formację zapewniał sam ksiądz Gorazdowski będąc

duchownym kierownikiem. Ksiądz Zygmunt razem z księżną Jadwigą Sapieżyną i na jej koszt sprowadził z Francji dwie siostry ze Zgromadzenia; Petitem Soerus des Pauvres”, aby pod ich kierunkiem siostry odbyły nowicjat. Siostry z Francji widząc braki finansowe i brak fundacji zaproponowały odbycie nowicjatu we Francji w Zgromadzeniu; Petitem Soerus des Pauvres”, na co nie było zgody ze strony arcybiskupa lwowskiego Wierchleńskiego

Wtedy to ksiądz Gorazdowski poprosił Matkę Marię od Krzyża Morawską, aby przyjęto siostry do jej nowicjatu. I tak pierwsze kandydatki Zgromadzenia Sióstr Świętego Józefa odbyły formację zakonną. Odbyły się trzydniowe rekolekcje w Kaplicy P.P.Franciszkanek w dniu 17 lutego 1884r. Po uroczystej Mszy Świętej ojciec FLORIAN-magister, dokonał uroczystych obłóczyn.

Tak, więc dnia 17 lutego 1884r. w obecności fundatora-księdza Zygmunta Gorazdowskiego w kościele Sióstr Franciszkanek odbyły się obłóczyny pięciu pierwszych sióstr nowego Zgromadzenia, a 1 listopada trzech sióstr. Dwie z nich 11 listopada 1884r. złożyły na ręce księdza Gorazdowskiego swoją pierwszą profesję zakonną.

„Bezpośrednią przyczyną założenia Zgromadzenia Sióstr Św. Józefa była potrzeba niesienia pomocy najbiedniejszym”, dla których sługa Boży zorganizował szereg instytucji dobroczynnych we Lwowie. Pragnął, aby; Siostrzyczki ubogich”były przedłużeniem miłosierdnego serca i dłoni Jezusa. Powołując do

istnienia nowe Zgromadzenie Sługa Boży kierował się jeszcze drugą intencją, pragnął, aby żyjące ewangelicznymi radami mogły w sposób doskonały miłować Boga i bliźnich, oddając swe życie do dyspozycji ludziom cierpiącym”.

Zgromadzenie oficjalnie przyjęło nazwę „ZGROMADZENIA SIÓSTR MIŁOSIERDZIA ŚW. JÓZEFA”, mimo iż jego ustawodawstwo opierało się na III Regule Św. Franciszka z Asyżu.

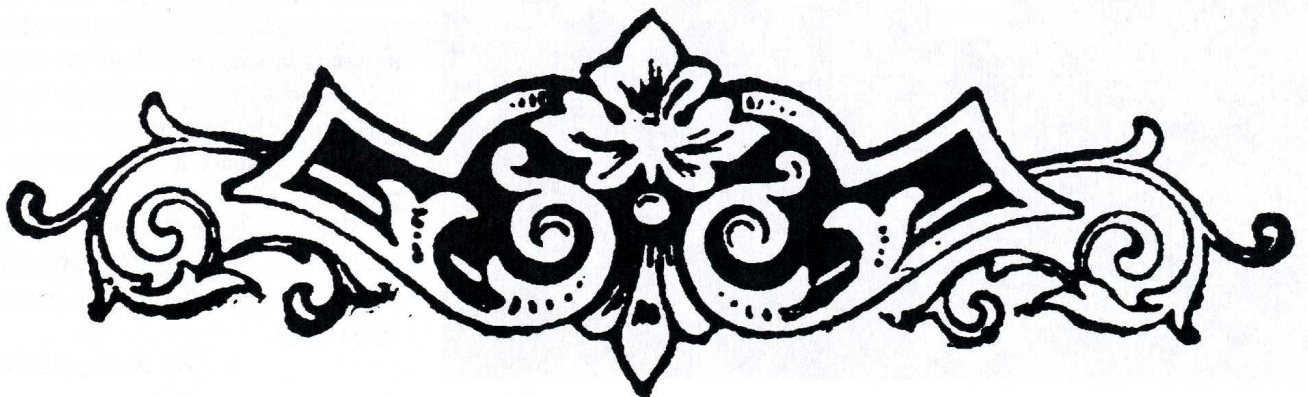
Celem Sióstr Miłosierdzia Św. Józefa było poświęcenie się chorem, ubogim Chorem służyły w szpitalach, opiekowały się starszymi osobami w przytuliskach, ubogim pomagały i opiekowały się dziećmi w ochronkach.

Siostry posługiwały w różnych placówkach a mianowicie: w ; Domu ubogich”, w ; Domu Pracy” dla żebraków, w ; Taniej Kuchni Ludowej” „Zakładzie dla nieuleczalnie chorych i uzdrowieńców we Lwowie”, w Zakładzie Dzieciątka Jezus we Lwowie”, w ; Ochronce w Krośnie”, w szpitalach powiatowych: w Kałuszu, w Dolinie, w Sokalu, Lubaczowie, Czortkowie oraz w trzech wojennych szpitalach.

Również Siostry Miłosierdzia Św. Józefa przyjęły opiekę nad chorymi w domach prywatnych. W Katechizmie napisanym przez ks. Gorazdowskiego czytamy:

„Powinniśmy okazywać bliźniemu naszą miłość przez uczynki Miłosierdzia, tj. powinniśmy bliźniego wspierać miłosiernie w potrzebach duszy i ciała”.c.d.n.

Wanda Wojtuszevska



Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie  
 Im. św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego  
 w Sanoku  
 ZARZĄD GŁÓWNY

Sanok dnia 23.10.2008r.

Czcigodny Ksiądz Proboszcz  
 Parafii p/w *Przemienienia*  
*Pańskiego*.....  
 W Sanoku

Zarząd Stowarzyszenia Pomoc Rodzinie im. św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego w Sanoku organizuje kwestę w dniu 2 listopada przy cmentarzach i Kościołach na rzecz potrzebujących dzieci i młodzieży z rodzin biednych.

Ksiądz Zygmunt Gorazdowski powiedział:

*; Życie wśród zgiełku świata i doczesności zaślepia. Są jednak dwa miejsca. tj. Cmentarz i Kościół gdzie dusza poznaje jak marne jest wszystko. co ziemskie, a jak wielkie wszystko. co dotyczy Boga i wieczności”.*

Dlatego każdy z nas pragnie i może pomóc duszom poprzez odnajdywanie Boga przez modlitwę, ofiarę i miłość miłosierną.

*Jałmużna dana w dniu zadusznym będzie naszą pomocą dla dusz cierpiących w Czyśćcu. Niech wdowi grosz będzie dobrym uczynkiem dla potrzebującym pomocy i niech się spełnią, chociaż w części słowa świętego; być wszystkim dla wszystkich, aby zbawić, choć jednego”.*

*Czcigodnego proboszcza prosimy o ogłoszenie w stosownym terminie (26.10. i 2. 11.2008r)*

Szczęść Boże.

Za Zarząd  
 PRZEWODNICZĄCY  
 Stowarzyszenia Pomoc Rodzinie  
 im. św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego  
 w Sanoku

Wanda Wojtuszevska  
*Wanda Wojtuszevska*

# Pielgrzymując po sanktuariach Europy

30 czerwca 2008 roku, poniedziałek

Zwiedzanie Madrytu, przejazd do Saragossy – Msza święta w słynnej bazylice Pilar

Nasz przewodnik, pan Jarek, już w autokarze mówi nam wiele o miejscach godnych zauważenia w stolicy Hiszpanii. Przejeżdżając np. obok areny corridy, mówi szczegółowo o zasadach walki na tych arenach. Oprowadzając nas po tym wielkim mieście podaje wiele szczegółów dotyczących znaczących budynków administracyjnych czy charakterystycznych budowli. Zostawiamy to jednak na boku, a swoją uwagę skupiamy na dwóch obiektach najbardziej chyba znaczących: pałac królewski i katedra.

W pałacu królewskim jest podobno więcej komnat, aniżeli w jakimkolwiek pałacu w Europie. Księgozbiór posiada jedną z największych na świecie kolekcji rękopisów, książek, map i nut. Jest też bogata kolekcja broni. W tymże Pałacu znajduje się królewska apteka, flamandzkie i hiszpańskie arrasy, zegary wysadzane drogimi kamieniami, portrety władców...

Spod pałacu królewskiego po-deszliśmy do katedry: *Nuestra Señora de la Almudena*. Katedra ta zosta-

ła konsekrowana przez Jana Pawła II, w roku 1993. Podobno mieszkańcy Madrytu nie lubią tej katedry, ale według naszej, zbiorowej oceny, jest piękna, potężna, czyściutka, tchnie nowością. Przed katedrą stoi okazały i udany pomnik Ojca Świętego, Jana Pawła II, z otwartymi ramionami jakby przygarniająca wszystkich, którzy tamtędy przechodzą. Staję pod tym pomnikiem, modłę się o beatyfikację naszego Rodaka na Stolicy Piotrowej, a także o to, aby przyciągał do tej olbrzymiej katedry rzesze wiernych, szczególnie Hiszpanów, gdyż sprawy religii, Kościoła na tym terenie, są mocno kontestowane przez obecny, socjalistyczny rząd.

Czytam już po powrocie do Polski:

„Rządzący Hiszpanią socjaliści kontynuują kurs konfrontacji z Kościołem katolickim. Podczas weekendowego kongresu Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (PSOE) w Madrycie jej delegaci opowiedzieli się za usunięciem symboli religijnych ze wszystkich budynków publicznych. W uchwale na zakończenie obrad zaproponowano także, aby skoń-

czyć z „nadmiernym znaczeniem katolickiej tradycji w hiszpańskim państwie”<sup>1</sup>. Bolesne to, a dla nas tym bardziej niepokojące, że i nasi socjaliści pobierają nauki od Zapatero. Dlaczego tak boją się religii, jej symboli, tradycji? Widać, jak wielka siła jest w religii chrześcijańskiej, gdyż ze słabeuszami nikt się nie liczy! Walka z Panem Bogiem trwa i trwać będzie, bo nieprzyjaciel nie zasypia, on stale sieje kłóć w pszenicy. Tak musi być do samego czasu żniwa. Tak nas uczy nasz Mistrz i Nauczyciel, Jezus Chrystus.

Jadąc do Madrytu kilka razy widać było drogowskaz: **AVILA**. Nie mogę w tym miejscu pominąć dwóch wielkich postaci z historii Kościoła Powszechnego, a tym bardziej z historii Kościoła w Hiszpanii. Są to: św. Teresa z Avila i św. Jan od Krzyża. Skoro nie możemy choćby na chwilę wstąpić do Avila, to przynajmniej poznajmy pokrótce duchowość tych Wielkich Reformatorów Karmelu mających tak wielki wpływ na kształt duchowości chrześcijańskiej w jej wymiarach powszechnych. Avila, to miasto, które stało się słynne dzięki św. Teresie Wielkiej. Warto byłoby poznać życiorysy świętych Teresy z Avila i Jana od Krzyża, mistyków i reformatorów Karmelu. Byłoby to z wielkim pożytkiem dla naszego życia duchowego, gdyż dziś już nie czyta się żywotów świętych, a szkoda! Wyobraźmy sobie drogę do Avila. Kamienie, biedne domki, poletka z ubożuchną, kamienistą ziemią. Tu i ówdzie można zauważyć nieco większe pola uprawne. Czasami ten kamienisty krajobraz począwszy od małych kamieni gęsto rozsianych aż po potężne głazy jest przygnębiający, jakby pozbawiony życia i bezlitosny dla przybyszów, choć kryjący w sobie jakąś ogromną tajemnicę, swoisty urok i czar. Wsłuchajmy się choćby w niewielki fragment poezji mistycznej autorstwa św. Teresy, głębiej jej przeżyć mistycznych, i przeżyć św. Jana od Krzyża, współreformatora Karmelu. Oto fragment *Pieśni duchowej* św. Jana i tekst św. Teresy *Piękno Najwyższe*. Są to poematy urzekające





o niewyraźnej głębi.

Gdzie się ukryłeś,  
Umiłowany, i mnieś wśród jęków-  
zostawił?

Uciekłeś jako jeleń,  
Gdyś mnie wpierw zranił,  
Biegłam za Tobą z płaczem, a Tyś  
się oddalił.

Pasterze, którzy podążacie  
Poprzez ustronia na szczyt wzgó-  
rza wyniosłego  
Jeżeli kędyś napotkacie  
Mego nad wszystko Umiłowane-  
go,

Powiedzcie, że schnę, mdleję,  
umieram dla Niego!

A inny fragment:

Wszystkie rozkosze, powaby tej  
ziemi

Nie dadzą duszy spokoju,  
Tylko ją znużą, wzbudzą pragnie-  
nie

Miast ożywczego zdroju.  
Dla tych nikaących chwil przyjem-  
ności

Życia tu nie poświęcę,  
Tylko dla jednej mej tajemnicy,  
Którą-m odnalazł w skrytości<sup>2</sup>.

Jaki wniosek można z tego wycią-  
gnąć? Jak bardzo spragniona może  
być dusza autentycznie szukająca  
Boga! Pewnie daleko nam do tego,  
prawda? Niech każdy to przemyśli. A  
może weźmie do ręki któreś z dzieł  
Świętego?

I *Piękno Najwyższe*, św. Teresy:

1. Piękno Najwyższe, Piękno  
Nieskończone, jakże przewyższasz

blaskami swoimi  
Wszystko, co tu-  
taj istnieje stwo-  
rzone! Odrywasz  
serce bez bólu  
żadnego, Od przy-  
wiązania do wy-  
gnańczej ziemi!

2. Piękno  
Najwyższe, cudne  
blaski Twoje,  
Łączą mnie z Tobą  
jak więzów spoje-  
nie! Czemu zamy-  
kasz te Boże po-  
dwoje, Kiedy Twa  
światłość tak mi  
wzmacnia duszę,  
Że ponad wszyst-

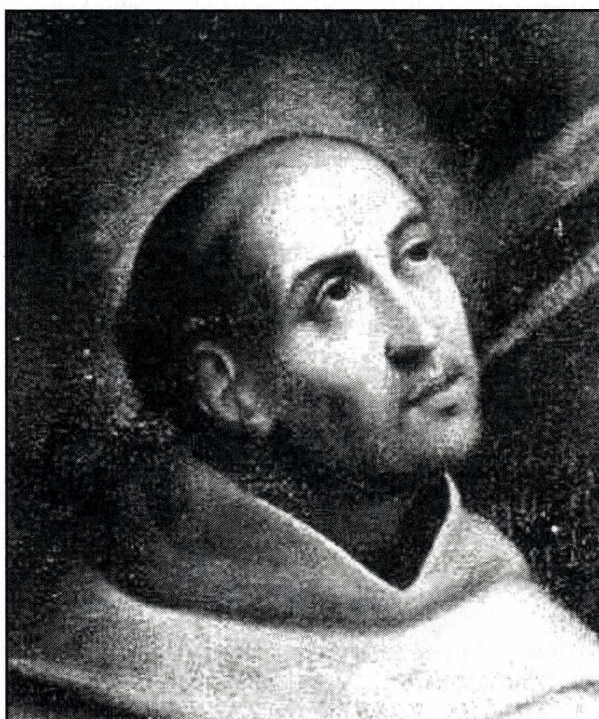
ko miłuję cierpienie...

3. Piękno Najwyższe, jakaż Twoja  
siła, Jeśli Istotę Twą nieogarnioną  
Skłania, by z nędzą moją się złączyła!  
I byś ukochał i tak uwielmożnił,  
Mnie w swej nicości, w nędzy pogra-  
żoną! - tekst zaczerpnięty z kasyety  
„*Poezja Świętych Karmelu*”

Wyobraźmy sobie miasto, które  
wita nas jedenastowiecznymi baszta-  
mi i murami obronnymi, rozciągający-  
mi się na przestrzeni dwóch kilome-  
trów. Uderza nas złotawy odcień  
murów wraz z 88 basztami. Kiedyś tam  
byłem. Wstąpmy jednak do św. Tere-  
sy, aby choć trochę zaczerpnąć z jej  
ducha. I już jesteśmy w klasztorze kar-  
melitańskim, męskim. Wyobraźmy so-  
bie przewodnika, od którego dowiada-  
jemy się, że tu, gdzie znajduje się ten

klasztor, był jej rodzin-  
ny dom, tu się urodzi-  
ła ta wielka święta  
(1515 – 1582), jedna  
z największych misty-  
czek Kościoła, jego  
doktor. Klękamy na  
krótką modlitwę w in-  
tencji klasztorów kla-  
uzurowych. Teresa ma-  
jąc siedem lat próbo-  
wała wraz ze swoim  
bratem Rodrygiem  
wybrać się na misje  
i zginać z ręki Maurów.  
W Cuarto Postes,  
w miejscu, w którym  
udało się ich zatrzy-  
mać przez wuja, wid-  
nieje mała kapliczka  
upamiętniająca ten  
fakt. Wraca do domu

i w przydomowym ogródku *buduje*  
sobie pustelnię, gdzie spędza długie  
godziny na modlitwie. Mając trzyna-  
ście lat umiera jej matka i odtąd Tere-  
sa całe swoje życie powierza Matce  
Najświętszej. Uczy się w szkole pro-  
wadzonej przez augustianki, ale cho-  
roba przerywa jej edukację. W 1535  
roku wstępuje do zakonu karmelita-  
nek w Avila. Boleje nad tym, że życie  
w tym klasztorze pozostawia wiele do  
naprawienia (podobnie było i w in-  
nych klasztorach). Życie upływało tu  
bardzo swobodnie, pełne gwaru go-  
ści, bez ścisłej karmelitańskiej kla-  
uzury. Mimo tych braków sama narzu-  
ciła sobie ostry, ascetyczny, bardzo  
wymagający tryb życia, zgłębiając taj-  
niki życia duchowego, aż doszła do  
bezpośredniego spotkania z Bogiem  
osobowym, co odebrała bardzo rado-  
śnie. Popada jednak w ciężką choro-  
bę podczas której wydawało się, że  
rozstanie się z tym światem. Choroba  
przekształciła ją wewnętrznie, bo po-  
zwoliła jej w świetle wiary spojrzeć  
spokojnie na swoje życie. Jest jednak  
nadal w jakiś tajemniczy sposób, ta-  
jemniczymi niemi związana ze światem  
pozaklasztorowym. Zapisała: *ani Bo-  
giem się nie cieszyłam, ani nie mia-  
łam zadowolenia ze świata*<sup>3</sup>. W roku  
1554 po raz pierwszy przeżyła wizję  
Chrystusa. Niepokój nie ustępował.  
Czyta *Wyznania* św. Augustyna, któ-  
re pomogły jej wstąpić na drogę po-  
szukiwania do zjednoczenia swojej  
woli z wolą Bożą. Przeżywa wstrząs  
duchowy kontemplując wizerunek





Chrystusa *Ecce Homo*. To było jej *nawrócenie* – jak później wyznała. Zaczyna doznawać przeżyć mistycznych, co wprawia w zakłopotanie jej otoczenie i samych, nawet świątłych spowiedników. Odzywają się głosy potępienia, posądzenia o kontakty z diabłem. Ona jednak wchodzi w świat dotychczas zupełnie dla niej nieznaną. Przeżywa mistyczne ekstazy, doznaje wizji. Uspokoiła się wewnętrznie po rozmowie z Piotrem z Alkantary. On to natchnął ją do założenia klasztoru w duchu pierwotnej, surowej reguły. Nie ustają pomówienia, oskarżenia, zarzuty, mnożą się przeszkody. Mimo tych trudności rozwija się duchowo, doznaje kolejnych widzeń i ekstaz.

Dzięki spotkaniu ze św. Janem od Krzyża, którego wielce ceniła, mogła z wielką odwagą podjąć się dzieła reformy Karmelu i zakładania nowych klasztorów. Trudności nie skończyły się, bo Jan od Krzyża został posądzony i oskarżony o herezję, co skończyło się uwięzieniem go przez inkwizycję. W tym czasie w życiu Teresy dokonuje się to, co sama określa jako *małżeństwo duchowe* – stan pełnej jedności z Bogiem, harmonii i skupienia, doskonałego zjednoczenia. W końcu przyszło zrozumienie dla wielkiego dzieła Teresy i Jana od Krzyża. W *Leksykonie Świętych* można znaleźć bardzo ciekawą charakterystykę tych świętych, a szczególnie nastawienie Teresy do Jana: ... *całe życie Teresy<sup>4</sup> było walką: między pragnie-*

*niem prawdziwej radości życia doczesnego – a wartościami wiecznymi; między uczuciem lęku przed niedoskonałością i grzechem – a poczuciem pewności i harmonii, które wyniosła ze wspaniałego obdarowania ją przez Boga łaską doświadczenia mistycznej z Nim jedności. Walczyła z ludzką podłością – otaczając zarazem ludzi wielką miłością i wiarą, że wszystko, co w nich złe, jest tylko chwilą pobłądzenia. Robiła na współczesnych wielkie wrażenie: w młodości obdarzona wielką urodą – wysoka, o majestatycznej figurze i takich samych ruchach, przenikliwym spojrzeniem i żywej inteligencji; małomówna, nastawiona raczej na słuchanie innych, z wielkim poczuciem humoru, pozwalającym jej ironicznie, a zarazem pogodnie puentować sytuacje, w których inni być może popadaliby w skrajną rozpacz. Zachowała te cechy do późnego wieku. Jej cała osobowość przeczy stereotypowi świętego – ascety, gardzącego własną fizycznością jako urągającą Boskiej doskonałości. Przeciwnie – cierpiała na myśl o tym, że mogłaby w kimś wzbudzać fizyczną niechęć; niepokoją ją objawy starzenia się i bolesnych dolegliwości kobiecych, wynikających z przebytych chorób i surowego trybu życia. Kiedy brat Jan od Nędzy namalował jej pierwszy portret, obejrzała go beznamietnie, po czym westchnęła: Niech Bóg ci wybaczy, Janie! Na szczęście nie jestem chyba aż tak brzydka i ka-*

*prawa. Jej przyjaźń z Janem od Krzyża jest osobliwa: podziwia go i cierpi, gdy spadają na niego ciosy; ale zarazem potrafi być wobec niego złośliwa. Gdy Jan w towarzystwie innego karmelity przybywa do klasztoru Wcielenia jako spowiednik, wielbna Matka nie potrafi odmówić sobie złośliwości pod adresem niezwykle mikrej postury przyszłego świętego i pisze do kogoś: Włączając Jana, mamy tu od dzisiaj półtora mnicha. Prawdziwa, bliska i serdeczna przyjaźń łączy ją natomiast z bratem Gracjanem; widzi w nim delikatnego, milczącego powiernika najbardziej tajemnych sfer jej duszy. Jan od Krzyża przeraża ją chwilami swoją surowością: wtedy, gdy np. celowo łamie hostię na pół i podaje ją Teresie, aby ją w ten sposób upokorzyć. Nie szczędzi mu w zamian przykrości: śmiertelnie męczoną Teresę chce Jan zabrać do któregoś z prowincjonalnych klasztorów na wizytację; czeka kilka długich godzin w refektarzu, by dowiedzieć się, że Matka nigdzie nie pojedzie. Zaraz na wieść o uwięzieniu Jana gotowa jest stawić się za niego przed sądem i ręczyć głową za jego niewinność. Powiedzieliśmy, że Teresa tworzy nową doktrynę religijności i nowy wzorzec odczuwania obecności Boga w życiu człowieka. Jej najgłębszym sensem jest ustawiczne dążenie duszy ku Bogu. Drogą do tego celu staje się modlitwa wewnętrzna, umożliwiająca doznanie człowieczeństwa Chrystusa; najwyż-*



*szym jej stadium – doznanie nieskończenie tkliwej miłości, prowadzące do mistycznego małżeństwa. W doświadczeniu Teresy istotną rolę odgrywa potwierdzenie trójistotności Boga, w której odkrywa ona z jednej strony swoją niewyraźność poprzez np. język – z drugiej właśnie owa trójistotność zmusza człowieka do aktywności na wielu płaszczyznach: do modlitwy, poprzez niestrudzoną pracę – po umiłowanie życia jako wspólnego daru Boga, za który człowiek powinien być swemu Stwórcy bezgranicznie wdzięczny. Dzięki Teresie i Janowi od Krzyża religijność renesansowa zyskała wymiar nieznanego ascetycznemu średniowieczu; doskonałość nie jest tu absolutnym (i zarazem martwym) stanem – jest nieustannym dążeniem, wędrowaniem, jak pisał w jednym ze swych sonetów M. Sep – Szarzyński, jeden z niewielu polskich poetów - mistyków<sup>5</sup>.*

Teresa swoje doświadczenia mistyczne przekazała w wielu dziełach, z których najbardziej znane to *Droga doskonałości* i *Twierdza wewnętrzna*. Jest oceniana jako kobieta zdyscyplinowana i wymagająca, pracowita i rozmodlona. Warto byłoby sięgnąć po dwa dzieła dogłębnie oceniające duchowość tej Świętej: *Chcę widzieć Boga* i *Jestem córką Kościoła*, autorstwa o. Marii Eugeniusza od Dzieciątka Jezus, karmelity. 27 września 1970

roku, papież Paweł VI ogłosił ją doktorem Kościoła.

Pozwoliłem sobie nieco szerzej ukazać tę wyjątkową, niepowtarzalną postać kobiety, której życie nie było łatwe, wbrew niektórym obiegowym poglądom na temat życia zakonnego. Jednak to wszystko, co w życiu przeżyła zaprowadziło ją na wyżyny świętości. Ona nawet pisała poematy duchowe, a jej korespondencja jest bardzo rozległa.

Spotkajmy się jeszcze z tymi Świętymi poprzez ich dzieła. Warto iść śladami wyznaczonymi przez Bożą Opatrzność, choćby nawet się potykając. Pan poda rękę.

I tak jadąc wśród urozmaiconego

krajobrazu znaleźliśmy się w Saragossie. Tu w słynnej bazylice sprawujemy Najświętszą Ofiarę. Przewodniczy ks. Jerzy. Mnie przypadło w udziale głoszenie słowa Bożego:

Wraz z tak dostojnymi pątnikami jak św. Teresa z Avila, św. Jan od Krzyża i św. Ignacy Loyola, również my, skromni pątnicy z Polski, przybywamy do tej katedry, barokowej bazyliki, jednej z najwspanialszych budowli sakralnych w Hiszpanii. Przybywamy do Naszej Pani z Pilar – jak mówią Hiszpanie. W roku 1982 był tu Jan Paweł II. Dziś my!

Liczne pielgrzymki, święci poszukujący Boga, chodzący Jego śladami, to znak, że człowiek łaknie Boga.

Do tego sanktuarium pielgrzymował św. Ignacy Loyola, założyciel zakonu jezuitów – Towarzystwa Jezusowego. Znanie są jego „Ćwiczenia duchowe” wraz z tzw. fundamentem, gdzie Święty pisze: „Człowiek po to jest stworzony, aby Pana Boga, Pana naszego, chwalił, czczył i jemu służył, a przez to zbawił duszę swoją. Inne zaś rzeczy na obliczu ziemi są stworzone dla człowieka i aby mu pomagały do osiągnięcia celu, dla którego jest on stworzony”<sup>6</sup>. Na tym fundamentie wychowało się wielu świętych.

I oto wśród tak znamienitych pątników stajemy jako pokorni pielgrzymi „z dalekiego kraju”, bo z Polski. Tu według podania, 2 stycznia 40 roku po narodzeniu Chrystusa, wciąż żyjąca Matka Boża, ukazuje się św. Jakubowi Apostołowi, którego grób już nawiedziliśmy. Apostoł z wielkim trudem i móżdżem głosi Dobrą Nowinę, ale owoce jego siejby są mizerne, stąd skarży się na bezskuteczność swoich





wysiłek. Wtedy to Matka Boża ukazała się św. Jakubowi na niewysokim filarze, bo mierzącym zaledwie 1,80 m nad ziemią. Pociesza go, że trud jego pracy na Półwyspie Iberyjskim nie pójdzie na marne. Czas pokazał, że słowa te były prawdziwe.

Matka Boża ukazała się w otoczeniu Aniołów wyśpiewujących chwałę Boga. Po słowach otuchy i pocieszenia Ucznia Jezusowego i swojego krewnego, Maryja miała wyrazić życzenie, aby w tym miejscu wybudowano kaplicę. Dziś w tym miejscu znajduje się olbrzymia świątynia, która najprawdopodobniej jest najstarszą świątynią – sanktuarium w Hiszpanii. To sanktuarium Matki Bożej. Pierwotne sanktuarium przeżywało różne koleje losu, ale zawsze nienaruszona pozostawała Madonna królująca na tym słupie. Króluje z Dzieciątkiem.

Jest w tym sanktuarium ołtarz Matki Bożej z Pilar, z małą figurką Matki Bożej, mierzącej zaledwie 37,5 cm. Figurka jest piękna, przyodziana w kosztowną kapę, podobno codziennie zmienianą. Popatrzmy na tę Figurkę. Maryja stoi, na lewej ręce trzyma Dzieciątko Jezus, który w swojej pra-

wej ręce podtrzymuje ptaka, który jakby podrywał się do lotu.

Jakie wnioski można wysnuć dla nas?

1. Wszyscy jesteśmy pielgrzymami na tej ziemi. Wszyscy zmierzamy do Ziemi Obietnic; wszyscy idziemy do Pana Boga. Trzeba będzie rozliczyć się z tej drogi; rozliczyć się ze swojego życia. Przed nami tego rozrachunku dokonali wspomniani na początku święci i wielu, wielu innych pątników, wędrowców po tym „łez padole”.

2. Matka Boża otoczona jest gronem sławiących Ją Aniołów. Oni, jako Boży posłańcy, przypominają nam, że Panu Bogu należy się najwyższa cześć i uwielbienie. Przypominają nam także o oddawaniu należnej Czci Matce Jezusa. Anioł zaś jest posłańcem, który w imieniu Pana Boga ma przekazać Jego wolę. My też starajmy się być posłańcami Bożej woli, szczególnie posłańcami Dobrej Nowiny. Bądźmy też posłańcami Maryi.

3. Maryja stoi na niewysokim słupie. Ona się nie wywyższa, bo jest pokorną Służebnicą Pańską. Maryjo! Ucz nas pokory, usłużności, bezinteresowności. Ona choć jest w niebie,

to jednak nie oderwała się od spraw ludzkich, ale jest ze swoimi dziećmi, aby mogły dostrzegać Jej dobre oczy, Jej kochającą twarz, Jej hojnie dłoń. Na swojej lewej ręce trzyma Dzieciątko Jezus. Trzyma Je, ale chce Go nam przekazać, abyśmy wzięli Je do siebie i pozwolili zawładnąć Mu naszymi sercami. Przyjmijmy Jezusa.

4. Jezus podtrzymuje w swojej ręce ptaka, który jakby podrywał się do lotu. Jest to gołąbek albo jaskółka. Gołąb symbolizuje prostotę, miłość, delikatność, wierność, tęsknotę, pojednanie, pokój, niewinność i łagodność. Gołębica jest symbolem Ducha Świętego. Jest także symbolem natchnienia Pisma Świętego oraz Ojców Kościoła, jako wytrawnych nauczycieli.

5. Jaskółka jest zwiastunem wiosny i głosicielem radości. Według starych wierzeń gniazdo jaskółcze na domu zwiastuje szczęście. O gołębicy i jaskółce jednocześnie mówi mądrość Boża ustami Izajasza: „Jak piskłę jaskółcze, tak kwilę, wdycham jak gołębica” (38,14a). Świergocące jaskółki, to symbol gadatliwości i plotkarstwa. Jest także symbolem wielkiej

miłości, przywiązania, wolności, swobody, pracowitości, zapobiegliwości, troski o dom, który z wielką troską buduje. Jaskółka jest symbolem wzlotu duchowego, symbolem życia wiecznego, zmartwychwstania. Ona czuje potrzebę stałego wznoszenia się w przestworza, potrzebę wznoszenia się coraz to wyżej! Jej gniazdo zlepione z błota jest tylko przejściowe, nie trwałe.

6. Cóż nam pozostaje? Próbować zrealizować to, czego symbolem są te sympatyczne ptaki. Można to oddać zachętą do stałego wznoszenia się ponad to, co jest ziemskie, co nam przeszkadza w pełnym oddaniu się Panu Bogu. Sami wyciągnijmy wnioski dla

siebie. Każdy z przymiotów gołębia czy jaskółki, wymaga podjęcia wielkiej pracy wewnętrznej.

7. Maryja jest piękna. Piękno – jak pisał Norwid – jest po to, aby zachwycało. Niech nas pociąga nie tyle piękno zewnętrzne, ale przede wszystkim piękno duchowe. Piękno zewnętrzne urzeka, pociąga, zachwyca, ale czasem też przynosi ból, upokorzenie, problemy. Patrzmy na piękno duchowe.

Jeszcze kilka informacji dotyczących tej świątyni, gdzie w kaplicy św. Antoniego odprawialiśmy oraz uczestniczyli w Najświętszej Ofierze. Jej właściwa nazwa brzmi bazylika katedralna Nuestra Senora del Pilar, co

się tłumaczy po polsku jako katedra pod wezwaniem Matki Bożej na Kolumnie. Jest to bardzo okazała świątynia barokowa, symbol epoki. Próbowaliśmy to oddać w kazaniu, ukazując postać Matki Bożej. Bazylika ma 130 m długości, 67 m szerokości, posiada 4 wieże i 11 kopuł. Jest tu cały szereg kaplic, w tym sanktuarium z kaplicą Del Pilar, gdzie jednak nie mogliśmy celebrować, gdyż była zarezerwowana dla miejscowych wiernych.

Wieczór już chylił się ku zachodowi, więc podążamy do hotelu w stronę Barcelony. Czasu mamy bardzo niewiele, aby przyjechać punktualnie, zgodnie z planem.

*ks. Proboszcz*

## *Sukces zespołu „Soul” w Rzeszowie*

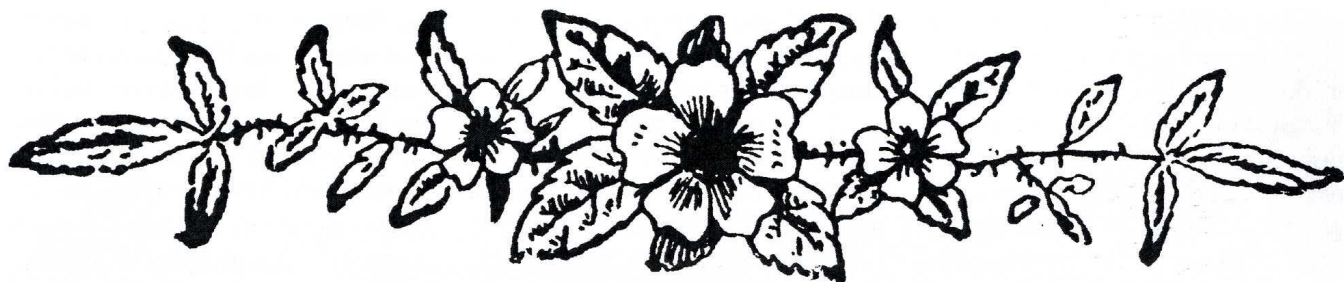
Zespół wokalny „Soul” działający przy naszej parafii w dniu 17 października br wziął udział w XII Międzynarodowym Festiwalu Pieśni Religijnej „Cantate Deo” w Rzeszowie, gdzie zdobył I miejsce.

Festiwal zorganizował Polski Związek Chórów i Orkiestr we współpracy z Diecezją Rzeszowską, Urzędem Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego oraz Zarządzeniem Miasta Rzeszowa. Wzięło w nim 16 zespołów chóralnych z kraju i z zagranicy. Uczestników oceniało międzynarodowe jury pod przewodnictwem P. Ley Kjeldsen z Danii.

Serdecznie dziękujemy P. Mariuszowi Szmydowi Wójtowi Gminy Sanok za okazaną pomoc organizacyjną.

*Redakcja*





# DYPLOM

DLA

ZESPOŁU SOUL  
Z SANOKA

# I MIEJSCE

W XII MIĘDZYNARODOWYM  
FESTIWALU  
PIEŚNI RELIGIJNEJ

„CANTATE DEO”

Director Festiwalu:

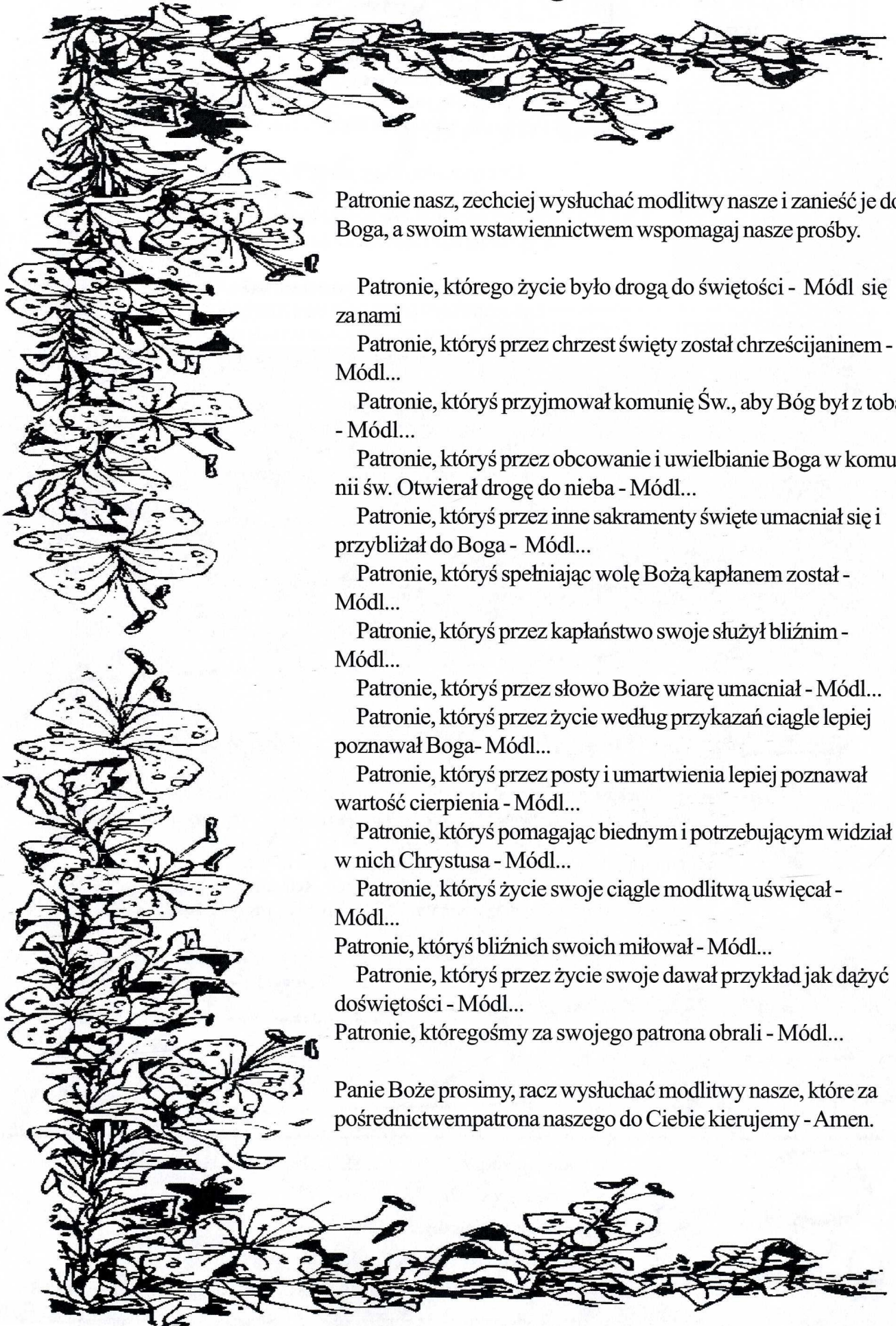
Eryk OLIVA

POLSKI ZWIĄZEK CHORÓW I ORKIESTR  
Oddział w Przemyślu  
35-080 Rzeszów, ul. Okrzei 7  
tel. (017) 853 92 57 ul. 30, fax (017) 852 45 40  
NIP 812-82-85-885

Przewodniczący Jury

Leif Kjeldsen

## Litania do św. Patrona Zygmunta Gorazdowskiego



Patronie nasz, zechciej wysłuchać modlitwy nasze i zanieść je do Boga, a swoim wstawiennictwem wspomagaj nasze prośby.

Patronie, którego życie było drogą do świętości - Módl się za nami

Patronie, któryś przez chrzest święty został chrześcijaninem - Módl...

Patronie, któryś przyjmował komunię Św., aby Bóg był z tobą - Módl...

Patronie, któryś przez obcowanie i uwielbianie Boga w komunii św. Otwierał drogę do nieba - Módl...

Patronie, któryś przez inne sakramenty święte umacniał się i przybliżał do Boga - Módl...

Patronie, któryś spełniając wolę Bożą kapłanem został - Módl...

Patronie, któryś przez kapłaństwo swoje służył bliźnim - Módl...

Patronie, któryś przez słowo Boże wiarę umacniał - Módl...

Patronie, któryś przez życie według przykazań ciągle lepiej poznawał Boga - Módl...

Patronie, któryś przez posty i umartwienia lepiej poznawał wartość cierpienia - Módl...

Patronie, któryś pomagając biednym i potrzebującym widział w nich Chrystusa - Módl...

Patronie, któryś życie swoje ciągle modlitwą uświęcał - Módl...

Patronie, któryś bliźnich swoich miłował - Módl...

Patronie, któryś przez życie swoje dawał przykład jak dążyć do świętości - Módl...

Patronie, któregośmy za swojego patrona obrali - Módl...

Panie Boże prosimy, racz wysłuchać modlitwy nasze, które za pośrednictwem patrona naszego do Ciebie kierujemy - Amen.

„Z przymrużeniem  
oka.”  
Jesienne refleksje

Czasem dręczą mnie takie niemądre pytania:  
Jak będzie podczas powszechnego zmartwychwstania?  
No bo kiedy cały człowiek w grobie leży,  
Pewno cały też wstanie, lecz czy bez odzieży?

Co z tymi, którym wcześniej coś amputują?  
Czy oni w tym czasie znów się „odbudują”?  
Jak w plast-operacjach część siebie odrzuca,  
Czy odrzucone części znów do nich powrócą?

Co z tymi, których zabetonowano,  
Lub spaliwszy - prochy w morzu rozsypano?  
Są tacy, którzy zwierząt pokarmem się stali.  
Czy oni znów wtedy pojawią się cali?

Więc skończmy nasze ludzkie tego rozważania.  
Nie jesteśmy w stanie pojąć zmartwychwstania.  
Zaufajmy Bogu, cokolwiek by się stało.  
Tak pięknym, jak zechce uczyni nasze ciało.

Kazimierz Zarzyka

Sanok, 19.10.2008

**Do wydawców „Góry Przemienienia”**

Dziękuję za miejsce dla moich wierszy na łamach naszej parafialnej gazety i za naprawdę ładne ich wydanie. Cieszę się bardzo, że mogę mieć skromny udział w wydawaniu naszego tygodnika parafialnego. Na przyszłość postaram się dostarczać może trochę więcej (do wyboru) moich przemyśleń zawartych w wierszach, lub podobnych formach. Byłbym wdzięczny za wcześniejsze wskazanie mi tematów, które byłyby akurat przydatne.

Z wyrazami szacunku,  
Kazimierz Zarzyka

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: [www.drukpiast.com](http://www.drukpiast.com)

Strona [www.fara.sanok.pl](http://www.fara.sanok.pl)